

Przez te 5 lat funkcjonowania „Wieczorów Nikodemów” troszkę się zmieniło: teraz spotykam się także popołudniami (nie tylko wieczorami) i rzadko spaceruję wokół kościoła, bo stale mam kogoś u siebie na wikariatce.

Nie zmieniło się to, że jestem otwarty na rozmowę z każdym człowiekiem – i sam wiele czerpię z tych naszych spotkań.

Zapraszam więc do kontaktu (w celu omówienia lub umówienia się;)

tel.: 511 658 472; mail: zibishop@op.pl

Ks. Zbigniew

{AG thumbWidth="100" thumbHeight="120" thumbAutoSize="height" arrange="priority"

backgroundColor="ffffff" foregroundColor="808080" highlightColor="fea804" frame_width="500"
frame_height="300" newImageTag="0" newImageTag_days="7" paginUse="1"
paginImagesPerGallery="10" albumUse="1" showSignature="0" plainTextCaptions="0"
template="classic" popupEngine="slimbox"}kszi{/AG}

09.2012

Wielu spośród Nikodemów to tatusiowie. W weekend 19-20 października 2012 r. w Aleksandrowie Kujawskim odbędą się świetne WarszTaty - "7 sekretów efektywnego ojcostwa". Więcej szczegółów: www.warsztaty.tato.net . Odsyłam tam, bo wiem, że warto. No i oczywiście czekam pod kościołem - codziennie o 21.00. Mamusie, osoby samotne i innych Nikodemów-nietatusiów również zapraszam na spotkanie. Ostatnio dajecie mi dużo czasu, by się za Was modlić. Widocznie tego na ten czas potrzebujecie. Z Bogiem!

Effatha! Otwórz się! – mówi dzisiaj do nas Jezus. Czy słyszysz, Siostry i Bracie, ten Jego stanowczy głos? Wezwanie do otwarcia się na Niego nie jest skierowane do kogoś innego, do sąsiada z ławki lub z bloku, lecz do każdej i każdego z nas. A jeśli nie słyszysz tego głosu, tym bardziej jesteś głuchy i potrzebujesz Jezusowej interwencji. Każdy, kto jest głuchy, ma też problemy z mową, bo sam siebie nie słyszy. I w ten sposób bohaterem dzisiejszej Ewangelii nie jest jakiś tam głuchoniemy, ale każdy z nas.

Effatha! Otwórz się! Czy zastanawialiście się, Siostry i Bracia, nad tym, dlaczego akurat teraz żyjecie – w obecnych czasach, a nie przed I wojną światową czy za czasów króla Kazimierza Wielkiego? Albo nawet precyzyjniej: że żyjesz na początku już drugiej dekady XXI wieku, w momencie, gdy w parafii św. Stanisława we Włocławku zmienił się ksiądz proboszcz, a wraz z nim cała ekipa duszpasterzy. Dlaczego dane Ci jest w tym uczestniczyć? Wielu nie doczekało

tej chwili. Może Bóg chciał Ci dać tę szansę, żebyś pod koniec roku, którego hasłem są słowa:
Kościół naszym domem
, rzeczywiście poczuł się w swoim kościele parafialnym jak w domu?

Effatha! Otwórz się na tę szansę! Posługujący w naszej wspólnocie parafialnej kapłani podejmują trud prowadzenia różnego rodzaju wspólnot, żeby ta parafia tętniła życiem, żeby ludzie, gromadzący się w tej świątyni, byli wiarygodnymi świadkami Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii, żeby z radością przychodzili do swojego kościoła, by tu czerpać od Boga wszelkie potrzebne łaski – zwłaszcza te płynące z sakramentu Eucharystii oraz pojednania i pokuty. Ci księża chcą ofiarować Wam, Siostry i Bracia, swój cenny czas, swoją uwagę i słowa wiary, nadziei i miłości. Mogliby zamknąć się w swoich mieszkaniach: na plebanii, na już wkrótce wyremontowanej wikariatce, spotykać się tylko z przyjaciółmi z dawnych parafii. Ale tego nie chcą. Chcą zawiązywać nowe więzi, chcą budować nową rodzinę – rodzinę, której na imię *Parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika we Włocławku*

Tak mało ludzi myśli dzisiaj o innych, tak mało się poświęca. Wielu ma mnóstwo zmartwień na głowie. Ale to ich nie dyspensuje od czynnej miłości i otwartości na drugiego człowieka. Do tych wszystkich Jezus dziś mówi: *Effatha! Otwórz się! W tym swoim zabieganiu znajdź choć chwilę na kontakt z Bogiem i drugim człowiekiem. Nie czekaj na inne, lepsze czasy, lecz już dziś otwórz swoje uszy i usta, otwórz swoje oczy i serce!* Czy naprawdę Jezus musi Ci aż włożyć palce w uszy, czy śliną musi dotknąć Ci języka, żebyś się obudził i zreflektował?

Wrzesień jest miesiącem, w którym zawiązuje się wiele wspólnot w parafii, podejmowane są próby stworzenia takich możliwości, by KAŻDY znalazł tu swoje miejsce, coś dla siebie. Są codzienne Msze święte z homiliami, adoracje Najświętszego Sakramentu. W czasie ogłoszeń parafialnych i na stronie internetowej informuje się o inicjatywach wielu grup o różnych profilach działania, tak by zachęcić do włączenia się i współpracy. Jeśli mienisz się wierzącym katolikiem, to powinieneś choć w jednym dziele uczestniczyć, by budować tę wspólnotę, by mieć prawo i możliwość zabrania głosu, jak ona powinna wyglądać i funkcjonować.

Dla mnie osobiście ten rok również stał się przełomowym: ukończyłem studia doktoranckie z historii Kościoła na KUL-u, objąłem stanowisko wicedyrektora w Archiwum Diecezjalnym, mieszczącym się w naszej włocławskiej katedrze. Z woli księdza Biskupa Ordynariusza mam dbać o właściwe i rzetelne udokumentowanie historii naszej prastarej, sięgającej początkami XI wieku diecezji. Ks. Proboszcz Sławek zaproponował mi rezydowanie przy parafii, bym mógł się włączyć w duszpasterską pracę, by kilkunastu księży nie zasklepiły horyzontów mojego

myślenia do samych liter, lecz bym miał kontakt z żywymi ludźmi. Jednak ze względu na obowiązki naukowe nie we wszystkie inicjatywy parafialne mogę się włączyć. Dlatego postanowiłem wyjść do Was, drodzy Parafianie, z wymyślonym przez siebie projektem *Wieczorów Nikodemów*

Nikodem to był faryzeusz, który przyszedł do Jezusa nocą, bo nie chciał być identyfikowany z kontrowersyjnym Mistrzem z Nazaretu. Ale poszukiwał – i pytał. W 3. rozdziale Ewangelii św. Jana czytamy o jego rozmowie z Jezusem. Nie znamy jego dalszych losów, poza tym, że podczas sądu próbował bronić Jezusa, a po śmierci pomagał w pogrzebie Zbawiciela.

Sam jestem Nikodemem. Mam wiele pytań do Jezusa, ale jako księdzu, doktorowi świętej teologii, wstyd mi się do tego przyznawać. Dlatego zachęcam wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek zapytania w kwestii wiary (któż ich nie ma?), aby spotkać się kóregoś wieczoru i porozmawiać na ten temat. Nikodem zyskał na tym, że w odosobnieniu rozmawiał z Jezusem, bo mógł być potraktowany przez Syna Bożego indywidualnie. Dlatego nie myślę o katechezach dla dorosłych, tylko o rozmowie z konkretnym człowiekiem.

Jak to będzie wyglądać w praktyce? Często wieczorem około godziny 21.00 przechadzam się wokół kościoła z różańcem w ręce. Można wtedy podejść i porozmawiać, bez obawy, że za chwilę muszę pójść do kancelarii, że za chwilę mam Mszę św. lub muszę jechać do archiwum. Teoretycznie mamy czas do rana – jeśli kto by wytrzymał (w mojej poprzedniej parafii raz zdarzył mi się taki przypadek – skończyliśmy rozmowę o 6 rano, oprócz tego było wiele razy, gdy rozstawałem się z rozmówcami daleko po północy). Proszę nie myśleć, że ktoś mi wtedy przeszkadza. Pan Jezus upomniał kiedyś franciszkańskiego mnicha, że nie przyjął Go, gdy przyszedł w potrzebującym człowieku, bo zakonnik oddawał się w tym czasie pobożnym rozmyślanom.

Wprawdzie na noc furtki prowadzące na cmentarz przykościelny są zamykane, lecz brama wjazdowa na plebanię będzie otwarta - przynajmniej do 22.00. Dobrze by było wcześniej się ze mną skontaktować (osobiście, telefonicznie lub mailem), bo czasem wypadnie mi jakiś wieczorny wyjazd z parafii, albo kilku na raz będzie chciało w jednym czasie porozmawiać. Ufam, że dla chcącego nie ma nic trudnego i każdy chętny mnie znajdzie. Dla zachęty dodam, że od początku września miałem już dwóch Nikodemów, i chyba nie odchodzili spod kościoła niezadowoleni.

Pan Bóg powiedział dziś w liturgii słowa: *Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg... On sam
przychodzi, by was zbawić.*
się!

Dlatego: *Effatha! Otwórz*
Amen.